Mecz Odry Opole z MKS Kluczbork, to drugie i ostatnie w tym sezonie derby Opolszczyzny, jakie rozegrano w Opolu. Podobnie, jak pierwsze z Ruchem Zdzieszowice zakończyły się szczęśliwym remisem dla Odry. Tym razem bezbramkowym. Od początku inicjatywę przejęli piłkarze gości.




W 37 minucie meczu drugą żółtą kartkę, a w konsekwencji czerwoną, otrzymał Tomasz Copik z Odry. Otrzymał ją za to, że wyskoczył z muru przy wykonywaniu rzutu wolnego przez gości. Gospodarze mieli sporo pretensji do sędziego, który pokazał im 6 żółtych kartek. Zawodnicy z Kluczborka nie otrzymali żadnej. Okazało się, że Odra woli grać w osłabieniu, bo w II połowie goście nie mieli już tak wyraźnej przewagi. Podobnie, jak w meczu z Polkowicami bramkarz Odry do końca spotkania zachował czyste konto. Moim zdaniem Kluczbork zaprezentował się dużo słabiej od Polkowic (choć w przeciwieństwie do nich nie stracił bramki), które potrafiły zepchnąć Odrę do głębokiej defensywy.  Około 80 minuty, to Odra była bliska zadania decydującego ciosu. Jednak Glanowski strzelił minimalnie obok bramki gości. Piłkarsko było to słabe widowisko. Odra gra mało widowiskową piłkę skupiając się głównie na grze obronnej.


eco
SINDBAD
HYUNDAI
CITROËN
OTTO
LED
SPRINTER
OKS OP
RADIO OPOLE

